



Wallace Beery i Jean Harlow w filmie p. t. „Obiad o ósmej“.



Johnny Weismüller „Parzan i jego przyjaciel“



Gary Cooper i Joan Crawford w filmie „Dziś żyjemy!“



Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 12 listopada 1933 roku Nr. 46

JUBILEUSZ 115 LETNIEGO ISTNIENIA CECHU KRAWCÓW.



W dniu 5-ym listopada... W Łodzi jedna z najstarszych korporacji rzemieślniczych posiadająca swą tradycję... W uroczystościach jubileuszowych wzięli udział liczni delegaci wszystkich organizacyj rzemieślniczych łódzkich. Na zdjęciu widzimy przedstawicieli najstarszego Cechu Krawców, jego członków, delegacje oraz uczestników uroczystości na stopniach kościoła Matki Bożej... Nadmienić należy, iż Cech Krawców w dniu jubileuszu... Muzeum Miejskiemu swój najstarszy sztandar cechowy.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).



Ramon Novaro i Jeanette MacDonald w wielkiej operetce filmowej



Greta Garbo i John Gilbert w filmie pt. „Królowa Krystyna“.



Maurice Chavalier i Joan Crawford w filmie „Wesoła wdówka“

OLIVER JORDAN: PANI JORDAN

OBIAD O ÓSMEJ.

(karykaturze)

DAN PACKARD

PAULA JORDAN: PANI TALBOT



LIONEL BARRYMORE BILLIE BURKE



WALLACE BEERY

CARLOTTA VANKE



MADGE EVANS KAREN MORLEY

MAX KANE LARRY RENAUULT



JEAN HARLOW EDMUND LOWE



MARIE DRESSLER



LEE TRACY JOHN BARRYMORE

„Jest to najpężniejszy kongres gwiazd filmowych kiedykolwiek razem zbitnych — największe wydarzenie sezonu. Kapitałne obsadzenie ról sprawiło, że każda z postaci została odtworzona przez aktora, który w tej roli mógł wykazać odrębności swego talentu. Jest niesłychanie trudno zdecydować, komu należy się palma pierwszeństwa w tym arcydziele, lecz ta rewja gwiazd wykazała wspaniałość Joha Barrymora, najwyższej miary kreację Wallace'a Beery, temperament i żywiołowość Jean Harlow, realistyczny geniusz Lionela Barrymora i Marie Dressler, szczerego i niewykłego w finezji Edmunda Lowe, nęstiernie wypracowaną rolę Madge Evans. Wszyscy aktorzy bez wyjątku, nawet ci, których tu nie wymieniliśmy, dzielą honory tego arcydzieła. „W filmie tym jest tyle gwiazd i poszczególnych, zającebiających się o siebie historyj, tyle wątków dramatycznych i wielkich scen, że z tego tematu możnaby wykroić aż tuzin pierwszorzędnych przebojów. Jednak wszystko jest powiązane żelazną logiką i mistrzowską ręką reżysera.

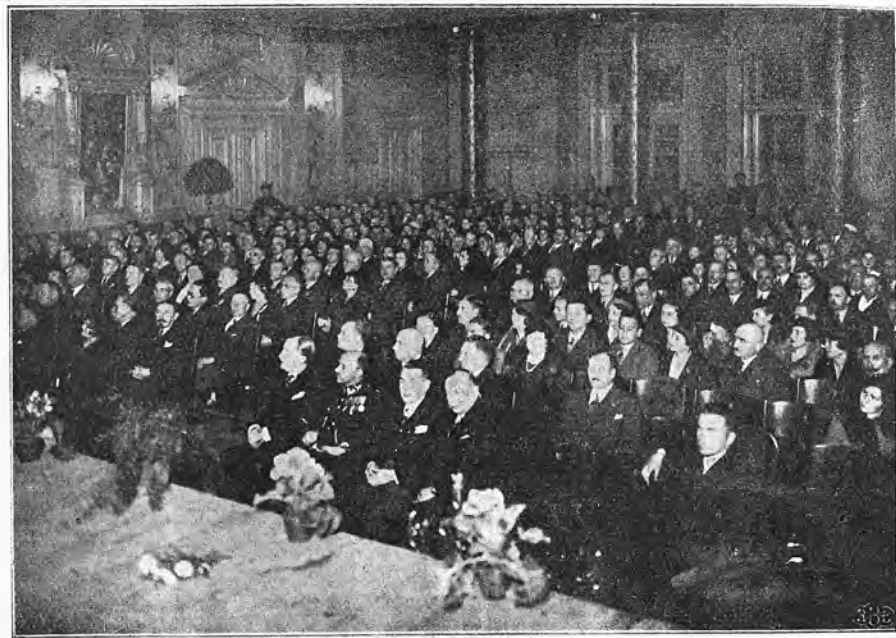
600-lecie Pabjanic.

W dniu 11 i 17 listopada Pabjanice obchodzą 600-lecie swego założenia. Dziś miasto wybitnie przemysłowe, kiedyś o-mal przez pięć wieków otoczone było opieką i wpływami kulturalno-społecznymi starożytnego Krakowa. Było to wtedy kiedy król Władysław Herman na prośby żony swej Judyty obrzucił przestrzenie lasów i bagien, należących do kasztelanji chropkiej ofiarował kapitulę krakowskiej. W ciągu stu lat obszary te porosły w osiedla ludzkie. W pierwszej połowie XIV w. powstało 28 wsi i 2 miasta załączone na prawie niemieckim. Wtedy założone zostały Pabjanice. Nazwa miasta nie posiada usalonego źródłosłowa. Spośród wielu hipotez jedna najbardziej może być przekonująca, iż nazwa ta wywodzi się od „pobijania“ zwierzyny. Z dalekich stron zjeżdżali tu książęta na łowy. W bagnistych ostępach leśnych nad rzeką Dobrzyńką był dwór książęcy. Tutaj składano „pobitą“ zwierzynę, ucztowano i gwarzono.

Fakty historyczne mamy z drugiej połowy XIV w. Oto Jarosław ze Skotnik, arcybiskup gnieźnieński ufundował i wyposażył drewniany kościół parafialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca i Mateusza. Wtedy Pabjanice otrzymały przywilej miejski.

Miasto stopniowo zbieżło pomyślało rozwijać się. Dwa razy przejeżdżał i zatrzymał się w Pabjanicach sam król Władysław Jagiełło. W Pabjanicach pod koniec swego żywota Władysław Jagiełło w otoczeniu kanclerza, panów świeckich i duchownych oraz dworu przyjmował poślistwo huszackie, które prosiło króla o protektorat na soborze bazylejskim. Wzajemnie ofiarowano przysiężkę przeciwko Krzyżakom. W 1555 r. Zygmunt August obdarzył rzeźbiarzy pabjanickich przywilejem królewskim. Od tej pory wolno im było organizować się w cechy.

O wspaniałej przeszłości Pabjanic pod opieką kapituły krakowskiej mówią po-



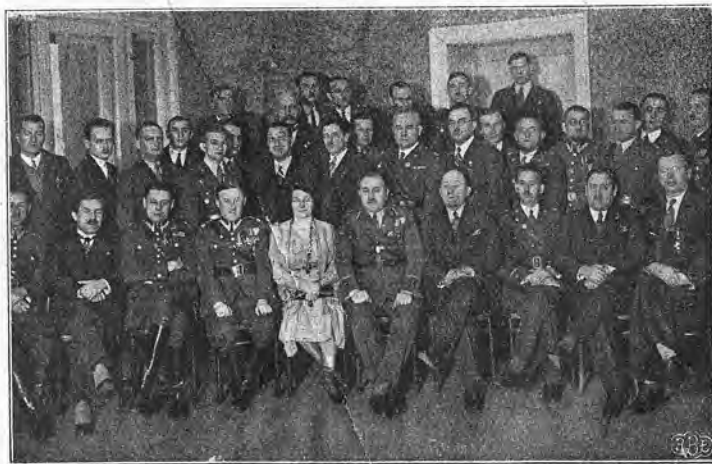
W tygodniu ubiegłym bawił w Łodzi wielki przyjaciel Polski, Szwed prof. Fellenius; założyciel towarzystwa przyjaciół Polski w Szwecji. Prof. Fellenius wygłosił piękny odczyt w sali Filharmonji p. t. „Stosunki polsko-szwedzkie w roku 1863-im“. Na zdjęciu audytorium odczytu.

zostałe zabytki budownictwa dawnego. W pierwszym rządzie stara fara pabjanicka zbudowana w roku 1585, oraz zamek b. administratorów dóbr kapitulnych w stylu wczesnego włoskiego renesansu. Od 1833 r. zamek stał się siedzibą władz miejskich.

Druga połowa XVII w. nie sprzyjała rozwojowi miasta. rozpoczyna się upadek Pabjanic, który trwa do końca XVII w. Po drugim rozbiore Polski Pabjanice zajęli Prusacy, dobra kapitulne uległy konfiskacie. Miasto przeszło na własność rządu.

Rzecz charakterystyczna, iż w dobrach kapituły nie mogli osiedlać się Żydzi. Tym czasem Prusacy po zajęciu Pabjanic spró-

wadzili 5 rodzin żydowskich i pozwolili im osiedlić się tutaj, aby pośredniczyli we wszelkich sprawach między ludnością polską a niemiecką. Zaborcy rozpoczęli gospodarkę dostosowaną do własnych potrzeb. Była to gospodarka rabunkowa. Zniszczone pod każdym względem Pabjanice zaczęły podnosić się w dobie Królestwa Kongresowego, kiedy do Pabjanic zaczęli przybywać cudzoziemcy, w celu rozwinięcia przemysłu tkackiego. Cudzoziemcy, przeważnie Sasi, osiedlili się na bardzo dogodnych warunkach. Od ówczesnego rządu polskiego otrzymywali zapomogi na budowę, drzewo i działki ziemi. Pabjanice które miały pod koniec XVIII stulecia 200 mieszkańców, w 1820 r. liczyły około 2000



Okręgowa Konferencja Związku Rezerwistów w Łodzi z udziałem prezesów i komendantów Powiatowych oraz Dóbr Oddziałów linjowych w obecności kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. ppłk. Stefana Cieślaka. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem Prezesa i Komendanta Okręgu p. Hipolita Ludwika Piątkowskiego, którego w tym dniu udekorował Złotym Krzyżem P. W. p. ppłk. Cieślak.



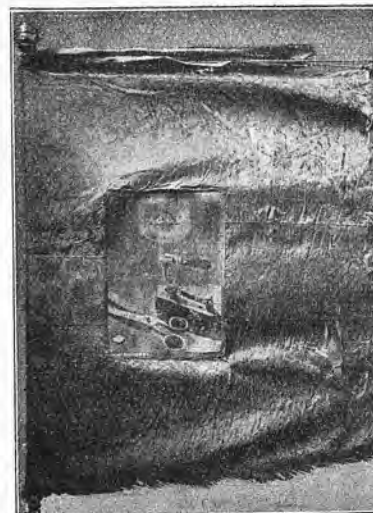
Dnia 5-go bm. odbyła się inauguracja 2 dniowego kursu społecznego dla Zarządów Katolickich Stowarzyszeń Polek Diecezji Łódzkiej. Na zdjęciu uczestnicy kursu



Tablica z rzeźbą Marszałka Piłsudskiego — wykonał art. rzeźbiarz Zygmunt Kowalewski.



Najstarszy sztandar Cechu Krawców w Łodzi, ofiarowany w dniu jubileuszu tej korporacji Muzeum Miejskiemu.



Odwrotna strona sztandaru Cechu Krawców w Łodzi.



Dnia 4-go listopada r.b. odbyło się poświęcenie przebudowanego 2-go miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Mielczarskiego 11. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup dr. K. Tomczak. Obecni byli pp. Komisarz Zarządu miasta inż. Wojewódzki, dyrektor Zarządu miejskiego Kalinowski, poseł dyr. J. Wolczyński, dr. St. Skalski, naczelnik Wydziału Zdrowia St. Kempner, dr. Missjon, dr. Stanczuk, inż. Kloczkowski, rejent Rzewski, ks. dyr. St. Nowicki p. Rzewska i inni.

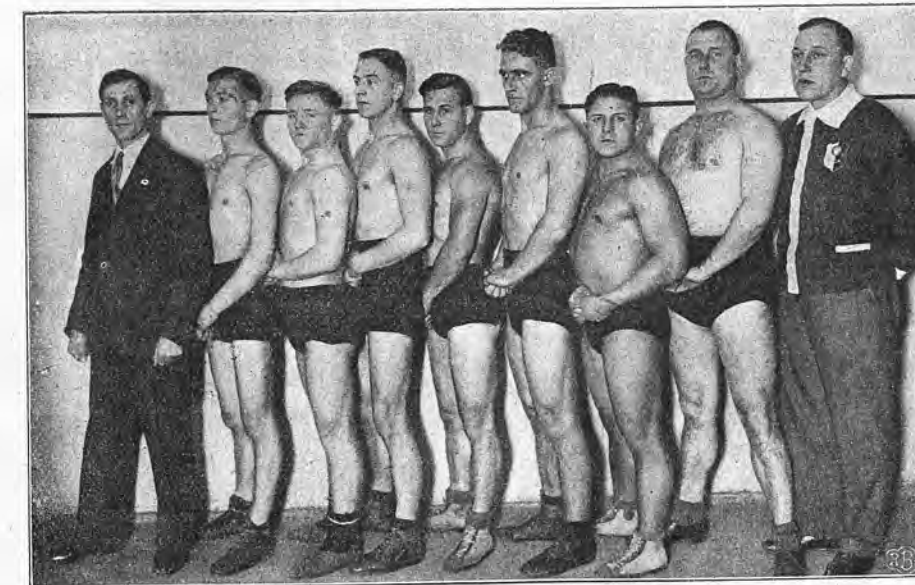
ludności. Od tej pory liczba ludności stale wzrasta. Ostatni spis ludności wykazał 50 tys. mieszkańców.

W ciągu XIX stulecia Pabjanice były pod silnymi wpływami germanizacyjnymi. Działalność społeczeństwa polskiego żywiej zaczyna się przejawiać w początku XIX stulecia, za czasów już naszych i to w każdej dziedzinie życia społecznego i

kulturalnego. Jest to zasługą szkoły polskiej i poczucia narodowego, które wyraziło się w ruchu niepodległościowym.

I tak szczęśliwie się składa, że na 600-lecie Pabjanic miasto w szczególności posiada cześć imienia tych pabjaniczian, którzy życie swoje w ostatnich latach oddali za Ojczyznę.

J. F.



„Unja“ mistrz drużynowy okręgu łódzkiego w zapasach pokonała w finale „Wimę“

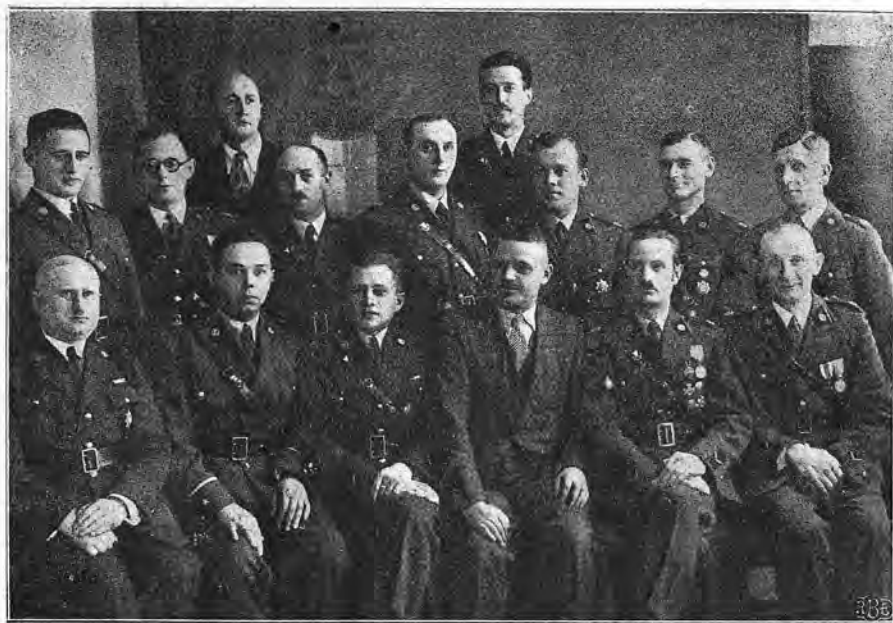
Jak król Ludwik XIV szastał pieniędzmi.

Czy wiecie, co to była „Czerwona Książka”? Czy wiecie, że ona to zadawała główny cios spłóchniętej monarchii francuskiej pod koniec XVIII wieku i stała się jedną z bezpośrednich przyczyn wybuchu rewolucji? Są to naogół sprawy mało znane, a tak niezmiernie interesujące, że warto się nimi trochę zająć, zwłaszcza, że obecnie ogłoszono w Paryżu monografię o „Livre rouge”.

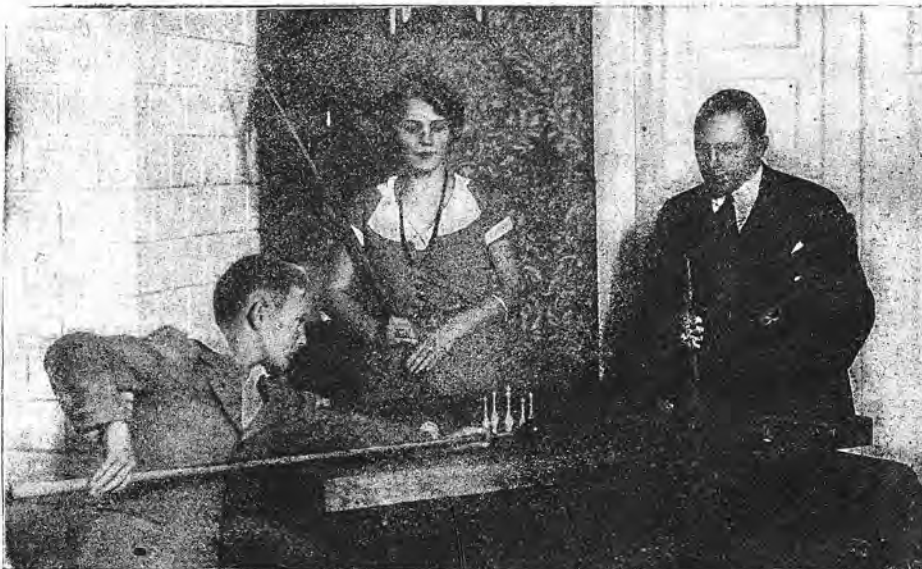
Pod koniec listopada 1789 roku zawia domił surowy, uczciwy, szczerzy jansenis ta Camus Zgromadzenie Narodowe, że istnieje tajny spis wydatków dworskich, noszący nazwę „Czerwonej Książki”. Camus zażądał wydania tego spisu, aby naród francuski mógł wreszcie na cyfrach i faktach przekonać się o niesłychanej rozrzutności, z jaką dwór wyrzucał pieniądze, gdy tymczasem cała Francja ugięła się pod brzemieniem potwornej wprost nędzy. Zgromadzenie Narodowe powitało entuzjastycznie tę świętą gratkę propagandową i zażądało od ówczesnego ministra finansów Neckera wydania „Czerwonej Książki”. Necker zdawał sobie zbyt dobrze sprawę, czem to pachnie zaczął więc kręcić i grać na zwłokę, ostatecznie jednak, gdy okrzyk „Czerwona Książka!.. Czerwona Książka!..” zaczął rozlegać się coraz donośniej i namiętniej — musiano ustąpić. Coprawda — z pewnym zastrzeżeniem. Ludwik XVI, zmuszony do tego zgodził się na ujawnienie „Czerwonej Książki” pod warunkiem jednak, że nie będzie znana ta jej część, na której zapisane były wydatki tajne jego dziadka.

Cała ta księga oprawiona w czerwoną skórę; zawierała 123 kartek. Pierwsze dziesięć obejmowały wydatki, poczynione za panowania Ludwika XV, następne 32 — wydatki, poczynione za rządów Ludwika XVI. Reszta kartek była niezapisana.

Dnia 18 marca 1790 r. oznajmił Camus Zgromadzeniu Narodowemu, że wydano wreszcie cenny kasek. W pierwszych dniach kwietnia książka ta już była wydrukowana, a trudno opisać burzę



Dziś 12-go bm, Koło Nr. (śródmieście) Związku Rezerwistów odchodzić będzie 5-lecie swego istnienia na terenie m. Łodzi Na powyższym zdjęciu widoczni funkcyjni 1-go Koła z jubilatami prezesem K. Łubą i d.cą Lej komp. piech. Wł. Poszepczyńskim na czele.



Wytwórnia mebli Rudolf Kraft Limanowskiego 45 wypuściła na rynek efektowny model bilardu stołowego. Model może być umieszczony na każdym stole



„Ponte Rialto” — Wenecja, obraz pendzla art. mal. A. T. Wippla na wystawie prac artysty

wściekłości, gniewu i oburzenia, jakie „dzieło” to wywołało. Niema chyba utworu „literackiego”, któryby rozszedł się w tak krótkim czasie; tak namiętnie był czytany i tak żywo odczuwany.

Ogólna suma tajnych wydatków królewskich, zapisanych w „Czerwonej Książce” wynosiła od r 1774 do 1786 — 227.985.517 lirów, a w tej sumie znajdowały się również wydatki państwowe. Istny huragan jednak rozpuścił się, skoro się dowiedziano, jak i za co kto otrzymywał pieniądze, będące własnością państwa. Przedewszystkiem skierowano uwagę na braci króla: hrabiego Provence i hr. Artois. Obaj ci panowie, bardzo zresztą bogaci, otrzymywali ponadto od państwa apanaże, wynoszące po 8.240 tys. lirów rocznie. To jednak im wcale nie wystarczało. Rozrzutnik Artois tylko w czasie ministerstwa Calonnea wyłudził z kasy państwowej 14.550 tys. lirów, a hr. Provence w tym samym czasie wy dobył 13.824 tys. Bardzo drogo kosztowały lud francuski — pologi księżniczki. Za trudy poniesione z tej okazji przez hrabinę — Artois, otrzymała ona 24.078 lirów, a w siedem lat później z tego samego powodu 24 tys. lirów. Innym razem jako podarek znowu — 24.078 lirów.

Rubryka „Dary i gratyfikacje” zawierała bardzo ciekawe zapiski. Kilka przykładów. Pan de Crosmarek otrzymał 50 tys. lirów, „aby mógł kupić dobra Voisins”. Pan Gourdin otrzymał 15 tys. lirów, „aby mógł kupić szarżę pana Gaffé”. Generalny szef policji Sartines do stał 200 tys. lirów „na zapłacenie dłu gów”. Panu de Lamoignon ofiarowano 200 tys. lirów. Pani de Maurepas — 166 tys. lirów Hrabina Albany; ponieważ była żoną księcia Edwarda Karola Stuarta, dostawała 60 tys. lirów rocznie.

A teraz parę przykładów niesłychanych wprost nadużyć. Niejaki p. Desgaleis de la Tour pobierał trzy pensje, wynoszące razem 22.720 lirów. Pierwszą — „jako pierwszy prezydent i intendent”, drugą — „jako intendent i pierwszy prezydent”, trzecią — „z tych sa-



„Wiochna” obraz pendzla art. mal. A. T. Wippla na wystawie prac artysty.



Zdjęcie powyższe przedstawia grupę pracownic z terenu m. Łodzi, które zostały nagrodzone i wyróżnione na konkursie ogłoszonym przez PKO. pod hasłem „Najoszczędniejsza Pracownica Domowa

mych względów”. Markiz d'Autichamp“ pobierał cztery pensje: pierwszą — „za zasługi wyświadczone przez jego zmarłego ojca”, drugą — „z tego samego powodu”, trzecią — „z tej samej przyczyny”, czwartą — „również dlatego”. Pewien książę niemiecki posiadał również cztery pensje: pierwszą — „jako pułkownik”, drugą — „jako pułkownik”; trzecią — „jako pułkownik”, a czwartą — „jako niepułkownik” (pour ses services comme non-colonel). Hrabina d'Ossun otrzymała pensję w wysokości 20 tys. lirów rocznie za to, że była „damą królowej”. Fryzjer Ducrot dostał dożywot-

nią pensję w wysokości 700 lirów, ponieważ „ufryzowała” córeczkę hrabiego Artois, która zmarła jako — niemowlę, zanim jej cze zdołała — dostać włosy; Istnieśli pensjonariusze, (którzy figurowali pod swoimi własnymi nazwiskami, a następnie pod nazwiskami swych żon, synów, córek, braci i sióstr. Istnieśli tacy, którzy, jak markiz de la Force, oddawna umarli i zostali pogrzebani, a jednak prawdziwym cudem dalej pobierali pieniądze. Jak bezczelnymi „złodziejami” byli ówczesni dworacy świadczy historia marszałka i ministra wojny pana de Se-gur.



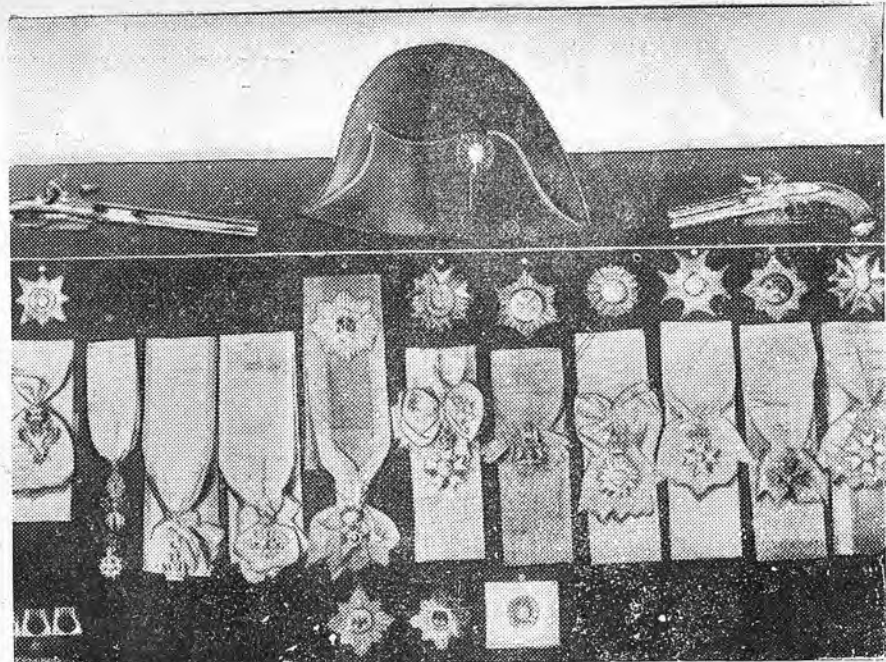
Dom Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce z Komitetem Budowy: Komitet składa się z pp. Stanisława Wojdana przewodniczącego; Józefa Dąbrowskiego wiceprzewodniczącego; Antoniego Grzelaka sekretarza; Antoniego Napierańskiego sekretarza; Antoniego Szczerkowskiego przewod. Zw. Stowarz. Zaw. oraz Jana Stańczyka



Drużyna ligowa „Cracovia”



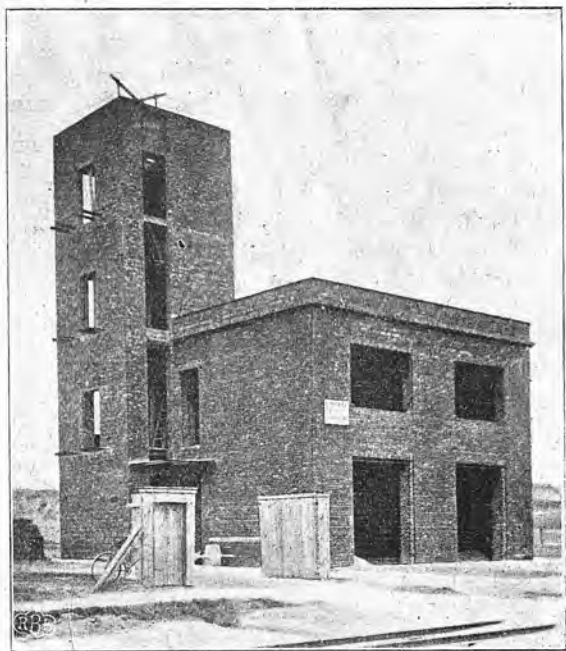
Z dniem 1 listopada objął po notariuszu J. Moldenhawerze kancelarię notarialną przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego Łodzi — znany działacz społeczny sędzia dr. Kazimierz Oksza-Strzelecki.



Najstarsze ordery doby napoleońskiej:



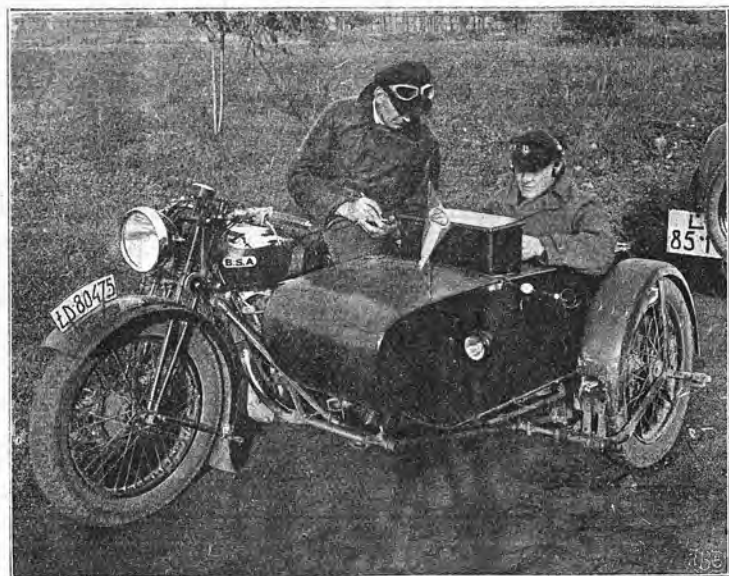
Z 25 lecia Ochotniczej Straży Ogniowej w Rudzie Pabjanickiej Na zdjęciu obecny zarząd i komenda Straży.



Nowoczesny dom rekwizytowy Ochotniczej Straży Ogniowej w Rudzie Pabjanickiej.



Przygodni muzykanci — grajkowie ogrodowi tak często ukazujący się na podwórzach posesyj łódzkich.



Jeszcze jeden fragment z drużynowego biegu motorowego.

Wielki budowniczy przemysłowej Łodzi.



Kłamliwe i bałamutne były swego czasu mniemania, że fundamenty pod budowę metropolii przemysłu polskiego — Łodzi, układali osadnicy czescy czy niemieccy przybyli do „Ziemi Obiecanej“ z nad Wełtawy lub Szprewy. Osadników tych ściągały tutaj świetne przewidywania i horyzonty gospodarcze rozjaśnione wysiłkiem jednego z wielkich mężów polskiej racji stanu, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, radcy stanu przy rządzie Królestwa Kongresowego, Rajmunda Rembielińskiego. On położył pierwszy fundamenty pod Łódź przemysłową, on czuwał nad jej rozwojem, on strzegł dobrobytu miasta, zapewniał warunki egzystencji i ściągał do Łodzi osadników obcych, fachowców w dziedzinie tkactwa i przedsiębiorstwa on wreszcie przydzielił im działki, zabiegał o fundusze, dostarczał budulec z lasów podlódzkich. Słowem Rembieliński był pierwszym świetnym gospodarzem Łodzi uprzemysłowionej. Podobnie jego uzyskaną z Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi, zamieszczamy powyżej.



John Boles i Irene Dunne, znani z filmu „Roczna ulica“



Helena Hayes i Clark w firmie „Biała lilja“



William Haines, niezwykle sympatyczny bohater filmu „Królowa szybkości“



Vlasta Burian w filmie „Adjutant Jego Wysokości“

CZEKOLADA ODZYWIA

A. Siasecki S.A.
KRAKÓW

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 19 listopada 1933 roku Nr. 47

Łódź w 15-ą rocznicę Niepodległości.



Niezwykle uroczyste święcono w Łodzi 15-tą rocznicę Niepodległości, która zbiega się z 40-leciem pracy społecznej Marszałka Piłsudskiego, oraz 25 leciem istnienia „Strzelca“. Punktem kulminacyjnym tych trzech wielkich rocznic było poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę reprezentacyjnego gmachu p. n. Dom im. Marszałka Piłsudskiego na placu po kolejowym przy ul. Sienkiewicza. Na zdjęciach powyższych widzimy 4-ry fragmenty przebiegu uroczystości rocznicowych w Łodzi. U góry od strony lewej delegacje i poczty sztandarowe wszystkich Cechów rzemieślniczych przed Katedrą św. Stanisława Kostki, na prawo defilada oddziałów wojskowych. Na dole od strony lewej przedstawiciele władz z p. wojewodą Hauke-Nowakiem i generałem Stanisławem Małachowskim na czele w chwili wręczenia sztandaru weteranów roku 1863 kawalerom orderu „Wirtuti Militari“ przed Katedrą, na prawo J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki poświęca kamień węgielny pod budowę Domu im. Marszałka Piłsudskiego.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108.81).